

PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE



PŁOMIEŃ

NUMER 2(169) • BIEŻANÓW • MAJ 2016 • KOSZT WYDANIA 5 ZŁ

1636-2016



W tym numerze:

Z życia parafii:

Nasza zabytkowa świątynia	2
Boże Ciało	3
Jubileusze i rocznice	4
Pierwsza Komunia św.....	4

Egzegeza Biblijna:

Książe Szymon	5
---------------------	---

Nasza Wiara:

Msza święta:	
Konsekracja	7

SRK:

Oddaliśmu hołd	8
----------------------	---

Nadesłane do Redakcji:

Majówka na Wschodzie	9
----------------------------	---

Świadkowie wiary:

Stanisław Papczyński	12
------------------------------	----

Kolo Emerytów i Rencistów ..	14
------------------------------	----

Nasze Szkoły:

SP 111	17
--------------	----

Nadesłane do Redakcji:

Świadectwa	18
Jordanowskie wiersze	18

Miniatura:

Opowiadania dla ducha	20
-----------------------------	----

Nsze Szkoły:

Zespół Szkół nr 12	21
--------------------------	----

Z życia parafii:

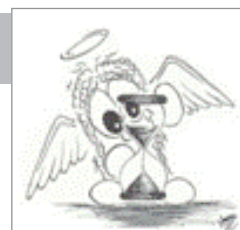
Kronika	23
---------------	----

Nasz kościół ma 380 lat

W roku 2016 zostanie poddany renowacji barokowy chór
(patrz str. 2)



Z ŻYCIA PARAFII



NASZA ZABYTKOWA ŚWIĄTYNIA KRÓTKA HISTORIA

1636

Odbudowa kościoła zniszczonego przez pożar. Nowy murowany kościół funduje archidiakon katedry krakowskiej ksiądz Jan Fox, sekretarz króla Zygmunta III, który w testamencie przekazał na ten cel cały swój majątek. („Styl kościoła był romański: kościół złożony był z prezbiterium o trzech ołtarzach, a nakryty kopułą. Wokół kościoła cmentarz grzebalny. Kościół był zbudowany z kamienia, bez wieży. Do prezbiterium kościoła dobudowana zakrystia, nad którą mieściła się loża dla kanoników katedralnych, którzy władali Bieżanowem. W niej brali udział w nabożeństwach. Z loży tej wychodziło okno na kościół – prezbiterium”).

1881-1889

Proboszcz, Ks. Józef Kufel dobudowuje do kościoła dwie kaplice boczne oraz wieżę w stylu gotyckim wysoką na 27m., na której umieszczono zegar i dzwony. Projektantem był jeden z najwybitniejszych restauratorów XIX wieku architekt Karol Knaus.

CHÓR

Rodzaj - drewniany, polichromowany

Autor, warsztat, szkoła – nieznanie

Datowanie – 2 poł.XVIII w

Technika – całość wykonana jest z drewna pokrytego zaprawą klejowo-kredową, polichromia w kolo-

rze czarnym kilkakrotnie przemalowana, elementy snycerskie drewniane pokryte zaprawą klejowo-kredową, prawdopodobnie pierwotnie złocone, obecnie przykryte szlagmetalizacją.

Chór oparty jest na 2 filarach. Posiada prostą pełną balustradę o profilowanym gzymsie ozdobioną płycinami. Nad każdym z filarów umieszczona jest polichromowana figurka anioła. Organy na chórze są siedmiogłosowe pochodzące z 1840 r.

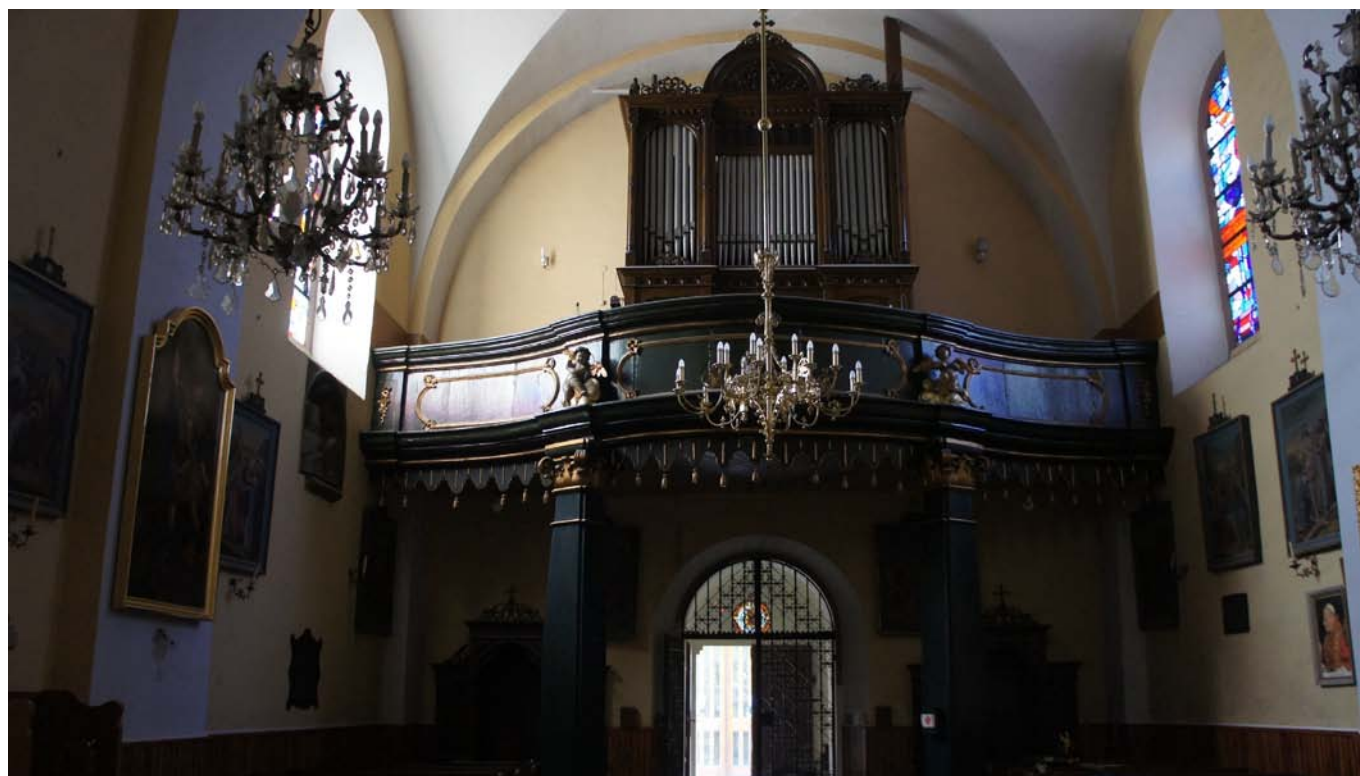
SPOŁECZNY KOMITET ODNOWY ZABYTKÓW KRAKOWA pismem z dnia 15 marca 2016 r. poinformował o przyznaniu dofinansowania renowacji chóru – 45% kosztów realizacji. Jesteśmy wdzięczni za przyznaną częściową dotację i po dopełnieniu wszystkich formalności rozpoczniemy w najbliższym czasie zaplanowane prace.

Jeszcze raz dziękuję za modlitwę, dobre rady, składane ofiary i wszelką pomoc związaną z pracami. To kolejny etap renowacji całości świątyni na jubileusz 600-lecia parafii, który przypadnie w 2022 r.

Życzę aby Matka Boża Bieżanowska wypraszała wszystkim ludziom dobrej woli łaski Bożego Miłosierdzia.

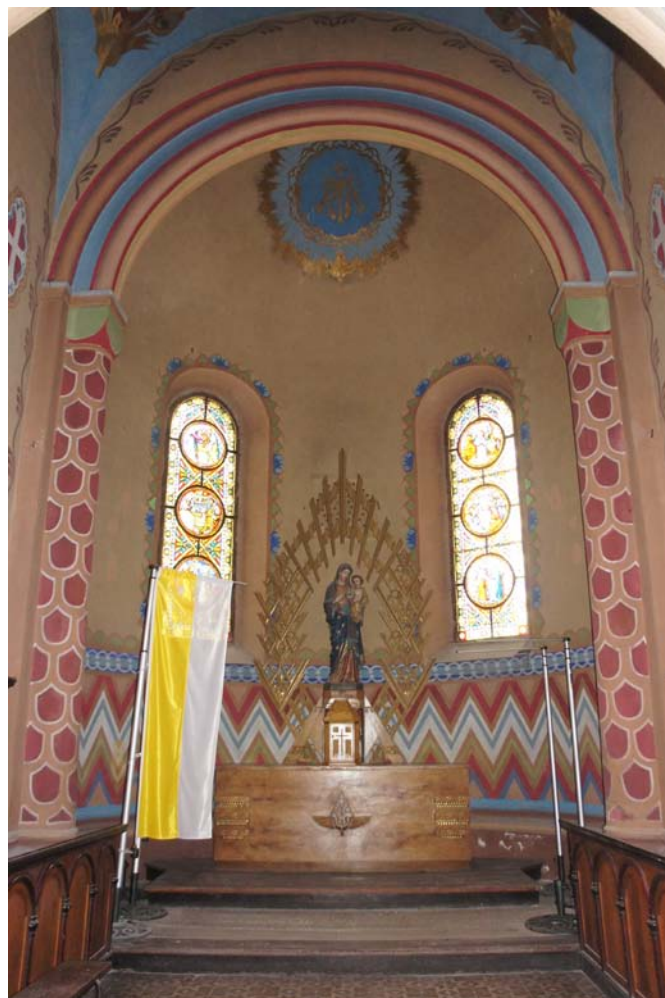
SZCZĘŚĆ BOŻE

Ks. Proboszcz





Kaplica Jasna



Kaplica Ciemna

BOŻE CIAŁO ONA BOGA NA ŚWIAT NAM PRZYNIOSŁA ...



Dziś w Święto Matki przeżywamy kolejny raz UROCZYŚCIE BOŻEGO CIAŁA.

W tym roku, uroczystości tej, towarzyszą niezwykle wydarzenia i rocznice – trwający Rok Miłosierdzia, 1050- rocznica Chrztu Polski, zbliżające się Światowe Dni Młodzieży.

Tegoroczna procesja wyjdzie z kościoła i zakończy się niemal w sąsiedztwie Brzegów, gdzie odbędzie się centralna uroczystość Światowych Dni Młodzieży z udziałem Ojca Świętego Franciszka w niedzielę 31 lipca.

Warto tutaj przypomnieć trochę historii – miejsca usytuowania ołtarzy i trasy procesji na przestrzeni ostatnich 24 lat. Wykaz zamieszczamy na stronie 16.



W Dniu Świętej Matki - **wszystkim matkom** - życzę opieki Matki Bożej. Niech najlepsza z Matek wyprasza Wam u Boga wszelkie łaski i nieustannie wstawia się za Wami u swego Syna.

Ks. Proboszcz

JUBILEUSZE I ROCZNICE

W tym roku swoje jubileusz obchodzą:

Ks. Kan. Wojciech Weisło

- nasz Rodak – 60-lecie kapłaństwa. Ostatnio Ks. Kanonik był wieloletnim proboszczem w Szaflarach a obecnie zamieszkuje w Domu Księży Chorych w Swoszowicach.

Ks. Prob. Mariusz Flanek

– nasz Rodak – 30-lecie kapłaństwa. Obecnie Ks. Mariusz jest proboszczem w Okleśnej k/Poręby Żegoty.

Ks. Prob. Marek Gizicki

– 25-lecie kapłaństwa – kiedyś pracował w naszej parafii a obecnie jest misjonarzem w Tanzanii.

Księży Rodaków zaprosimy do odprawienia Mszy św. w nasz odpust 11 września a Ks. Marek odprawi Mszę św. jubileuszową w niedzielę 19 czerwca o g.11.00.

W tym roku – Roku Miłosierdzia - mija 10 lat od poświęcenia przez Ks. Biskupa Jana Zajęca, kaplicy Miłosierdzia w naszej nowej świątyni.

Ks. Proboszcz

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA

Po raz pierwszy Jezusa Eucharystycznego - 15 maja - przyjęło w tym roku 62 dzieci z klas III.

**Uczniowie Księdza
Sławomira Chwałka**

**Uczniowie Księdza
Włodzimierza Kurka**

SP 124 - klasa 3a

SP 124 - klasa 3b

SP 111

Gaździk Oliwia
Gubała Karol
Gutmajer Urszula
Gwizdowski Szczepan
Jakosz Maciej
Janaszak Julia
Kania Bartosz
Kośmider Olga
Król Szymon
Lewiński Kacper
Lewiński Michał
Madej Barbara
Mikuła Joanna
Okarmus Zofia
Polowiec Filip
Popowski Piotr
Sikora Mateusz
Szostak Crispino Giovanna
Wadas Julia
Wincencik Natalia

Adaś Piotr
Bakała Bartłomiej
Bielawska Lena
Budzaszek Kacper
Futiakiewicz Kamil
Gazda Emilia
Grygny Orłowska Anna
Grzesło Jakub
Iwaszko Wiktoria
Jędrzejczyk Gabriela
Lis Maciej
Madej Zofia
Małek Laura
Myslek Klaudia
Nitecka Gabriela
Nocoń Kamil
Palonek Zofia
Pałka Radosław
Styrna Zuzanna
Tomczyk Mateusz
Wołek Błażej
Zajac Emilia
Zajac Filip
Zięba Emilia

Gieroń Zuzanna
Habczyk Kuba
Jaworski Michał
Karwala Jagoda
Krawczyk Martyna
Krzemień Zuzanna
Mętel Kamil
Mierzyński Szymon
Partyka Aleksander
Pietraszko Weronika
Sasuła Wiktoria
Seyrlhuber Brunon
Ślusarek Jakub
Wójcik Roch
Wysocki Piotr

Inne szkoły

Banach Maria
Jałocha Mateusz
Pactwa Patrycja Paula

Zdjęcia grupowe zamieszczone zostały na ostatniej stronie.



EGZEGEZA BIBLIJNA

PIERWSZA KSIĘGA MACHABEJSKA KSIĄŻĘ SZYMON



Jak wspomniano już w poprzednim artykule, zawarte zostało porozumienie między Demetriuszem II a Szymonem, które w sposób ostateczny wykluczało jakąkolwiek formę podporządkowania ekonomicznego i politycznego Judei Syryjczykom. Z tego też powodu rok 142 przed Chr. staje się dla autora Ksiąg Machabejskich rokiem odzyskania pełnej niezależności dla narodu, rządzonego przez arcykapłana i księcia Szymona, który robi wszystko, żeby zapoczątkować nową erę, nadając jej nową numerację lat, wedle zwyczaju ówczesnych władców.

Jego główną troską staje się likwidacja wszystkich hellenistycznych ośrodków oporu, jakie istniały w przeróżnych twierdzach na całym kontrolowanym przez Żydów obszarze. Wyróżnia się między nimi Gezer, miejscowość leżąca około 30 km na północny zachód od Jerozolimy. Szymon pokonuje ją z marszu dzięki „nowoczesnej” machinie wojennej, jaką jest „ruchoma wieża”. Skutkiem tego syro-helleńska ludność musi opuścić miasto, zostawiając je otworem dla Żydów, którzy do niego wchodzi, oczyszczają je z bożków i okupują.

Również jerozolimski fort - Akre, wzięto gładem, więc skapitulował, a wyzwolony ostatecznie spod okupacji syro-hellenistycznej, przechodzi w ręce Żydów z początkiem czerwca 141 r. przed Chr.; czczą oni ten dzień wielkim ogólnonarodowym świętem. W ten sposób kończy się syryjska okupacja Jerozolimy, rozpoczęta w roku 167 przed Chr., jak o tym mówi fragment 1 Mch 1,33-40. Akra zawsze była dla Jerozolimy zadrą i pomimo zmieniających się historycznie kolei losu pozostała nietknięta. Szymon przekazuje urząd ministra obrony swojemu synowi Janowi, który za swoją siedzibę obiera zdobyte miasto Gezer.

Uwaga historyka natchnionego przenosi się tym razem na szachownicę polityczno-wojskowych rozgrywek, gdzie między Demetriuszem II i Tryfonem nadal toczy się walka. Pierwszy próbuje utwierdzić swoją pozycję w Medii - regionie znajdującym się wcześniej w jego posiadaniu, który został mu jednak zabrany przez Arsakesa, czyli Mityrydatesa I (171-138 przed Chr.), założyciela dynastii Partów. Jest prawdopodobne, że Demetriusz próbował podporządkować sobie na nowo te rejony w celu uzyskania poparcia politycznego i finansowego w swojej walce przeciw Tryfonowi. Jednak Arsakes stawia twardy opór i udaje mu się pojmać Demetriusza, a następnie go uwięzić.

W tym miejscu biblijna narracja się urywa, by w poetycki sposób nakreślić portret Szymona, tak jak to było już wcześniej z Judą Machabeuszem (3,3-9).

Tekst ten jest elegią, wplecioną w cały łańcuch aluzji i reminiscencji biblijnych, sławiącą jego czyny, które doprowadziły do ustanowienia niezależnego, zjednoczonego państwa.

Szczególnie podkreśla się zdobycie trzech twierdz: Gezer, Bet-Sur i jerozolimskiej Akry, a były to symbole obcego panowania na ziemi ojców. Znajdujemy tu także opis radości i szczęścia w narodzie żydowskim, który zaznaje pokoju, zgodnie z typowym dla ksiąg historycznych i prorockich stylem obrazowania: „każdy zasiadł w cieniu swoich winorośli i figowca”, podczas gdy Szymon „podniósł chwałę świątyni i pomnożył świątynne naczynia”.

W międzyczasie Rzym i Sparta, dowiedziawszy się, że miejsce po Jonatanie zajął Szymon, odnawiają pokojowo-wojskowy pakt z Żydami, być może w odpowiedzi na usilne starania jego samego. Tak jak to jest w zwyczaju autora Pierwszej Księgi Machabejskiej, dokładnie przytacza się dane na temat kopii dokumentu z odnowionym przymierzem. Autor przytoczył je w całości. Jest to dokument o charakterze honorowym, datowany na wrzesień 140 r. przed Chr. i głoszący chwałę wielkich czynów Szymona, „zwierzchnika ludu Bożego”. Nawiązuje się w nim do wszystkich poprzednich wydarzeń, poczynając od zarania rewolucji machabejskiej. Uwaga koncentruje się przede wszystkim na dokonaniach Szymona, który cały swój trud poświęcił na utworzenie regularnej armii, wspomagając to dzieło kosztem osobistego majątku (nawet jeśli tę informację traktować na zasadach konwencjonalnego tekstu z pochwałami). Inne z jego dokonań zmierzały do odebrania wrogom i podporządkowania sobie twierdz, które wcześniej były kontrolowane przez syro-hellenistów.

Następnie, ponownie jest mowa o nawiązaniu stosunków z Demetriuszem II, wobec czego Rzymianie nie zgłaszają żadnych obiekcji. Wręcz przeciwnie, potwierdza się, że ten król własnym autorytetem uznaje Żydów za „przyjaciół, sprzymierzeńców i braci” Rzymian. Wykorzystuje się przy tym sposobność do ponownego potwierdzenia tytułów nabytych przez Szymona w jego stosunkach z Demetriuszem, a więc tytuł arcykapłanski, urząd stratega, nominację na „krewnego króla”, a wszystko to potwierdzone honorową odznaką „złotej sprzączki”. Rzymski dokument zostaje zapisany na tabliczkach z brązu i umieszczony w obrębie dziedzińca świątynnego, natomiast jego odpis przechowywać się będzie w skarbcu.

Później podejmuje się na nowo temat Tryfona, oblężonego w Dora i wziętego w stalowy uścisk armii

Antiocha VII. Szymon chciałby pomóc Antiochowi, który ku jego zaskoczeniu odrzuca tę propozycję, a będąc pewny zwycięstwa, odwołuje poprzednie obietnice, żądając zwrotu twierdz syryjskich lub zapłacenia potężnej daniny (tysiąc talentów srebra). W przeciwnym wypadku Antioch byłby gotów wypowiedzieć stronie żydowskiej wojnę. Ultimatum zostaje doręczony Szymonowi przez Atenobiusza, ministra Antiocha VII. Tak oto trwa nadal pełna udręki historia królów syryjskich i ich relacji z Izraelem.

Minister Antiocha VII, Atenobiusz, po przybyciu do Jerozolimy nie może się nadziwić potędze i bogactwu Szymona i jego ludu. Szymon odpowiada stanowczo: działania wojskowe wobec twierdz syryjskich miały na celu tylko odzyskanie ziemi Judy - dziedzictwa po żydowskich przodkach. Można pertraktować z Syrią tylko co do Jary i Gezer, znajdujących się na zewnątrz jego terytorium, lecz za kwotę o wiele niższą od żądanej przez Antiocha (sto talentów). Zarówno minister, jak i sam król przyjmują tę odpowiedź z gniewem.

W międzyczasie Tryfon wymyka się z Dora, uciekając okrętem do Ortozji (północna część wybrzeża libańskiego). Antioch VII zleca więc rozwiązanie sporu z Szymonem dowódcy Kandebajosowi, podczas gdy sam udaje się w pościg za zbiegiem. Kandebajos odbudowuje fortecę Kedron w południowej części palestyńskiego wybrzeża i stamtąd robi zbrojne wypadki, nękać Judę ciągłymi atakami i zabijając jej ludność. Syn Szymona, Jan, który dowodził wojskiem i stacjonował w twierdzy Gezer, donosi ojcu o powadze sytuacji. Szymon powierza dwóm swoim synom, Janowi i Judzie, misję zorganizowania zbrojnego oporu przeciw oddziałom syryjskim.

Kolejny raz wolność i niepodległość państwa żydowskiego są w niebezpieczeństwie. Do konfrontacji obu wojsk dochodzi pod Modin, w rodzinnych stronach Machabeuszów. Dwie armie oddziela potok. Jan staje na czele swoich wojsk i mimo ich mniejszej liczebności odnosi wielki sukces, zmuszając do odwrotu nieprzyjaciół, którzy chronią się w przeróżnych warowniach, skąd wcześniej wyszli. Lecz oto ma miejsce poważny incydent wewnątrz politycznego światka społeczności żydowskiej, w tym oto momencie wyzwolonej od syryjskiego koszmaru. Jeden z wysoko postawionych urzędników Szymona, Ptolemeusz, gubernator regionu Jerycha, spiskuje przeciw niemu i jego dwóm synom. Podczas oficjalnej wizyty Szymona z synami, Matatiaszem i Judą, w Jerychu Ptolemeusz zaprasza ich na uroczystą biesiadę w twierdzy Dok, znajdującej się na wierzchołku wzgórza dominującego nad miastem. Tu, gdy goście są już pijani, zabija ich. Mamy przełom stycznia i lutego 134 r. przed Chr. Ptolemeusz szuka poparcia u Antiocha VII i próbuje zabić również Jana Hirkana, jedyne z synów Szymona, który pozostał przy życiu i znajdował się w Gezer. Lecz ten, ostrzeżony w porę, zabija wysłanników Ptolemeusza, którzy mieli go zamordować. Pierwsza Księga Machabejska kończy się wzmianką o rządach Jana Hirkana, od którego rozpoczyna się właściwie dynastia Hasmoneuszów, których historię opisano w „rocznikach jego arcykapłaństwa”. W zakończeniu tym słychać już jednak pewien zgrzyt. Spisek Ptolemeusza jest oznaką wewnętrznych niepokojów w łonie samego ludu żydowskiego, które, jak się okaże, dadzą o sobie znać bardzo szybko. To już jednak temat Drugiej Księgi Machabejskiej.

oprac. Ks. Grzegorz Ł.

... dokończenie ze strony 7.

A zmartwychwstanie Chrystusa to także nasze zmartwychwstanie. Ta religijna prawda jest osią chrześcijaństwa. Ona też wyznacza kierunek naszego powołania i zawiera w sobie ostateczną odpowiedź na odwieczne pytanie o sens ludzkiej egzystencji, o sens „przejścia” z życia doczesnego do wiecznego. A „przejście” to po hebrajsku „pascha”. Dlatego Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: „chrześcijanin to człowiek paschalny” - to świadek zmartwychwstania. Zrozumiałe zatem, że w tak ważnym miejscu Mszy Świętej, tuż po konsekracji, wszyscy zaproszeni jesteśmy do aktywnego włączenia się w celebrację mszalną, aby wyznać publicznie swą wiarę w zmartwychwstanie - zarówno Chrystusa, jak też własne. Dlatego też nasza aklamacja nieprzypadkowo odnosi się bezpośrednio do osoby Jezusa Chrystusa, jakkolwiek, jak już wiemy, ofiara Mszy Świętej składana jest Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa. Liturgia jest zresztą tutaj bardzo konsekwentna.

Podobny obrzędowy styl zwracania się bezpośrednio do Chrystusa zauważamy w akcie pokutnym („Panie, zmiłuj się nad nami”), w błagalnej recytacji przed Komunią Świętą („Baranku Boży (...) zmiłuj się nad nami”) itd.

Życie, męka, zmartwychwstanie i powtórne przyjście Chrystusa - to zaiste „wielka tajemnica” naszej wiary.

***„Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu,
wyznajemy Twoje zmartwychwstanie
i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”***

***„Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał,
Chrystus powróci”***

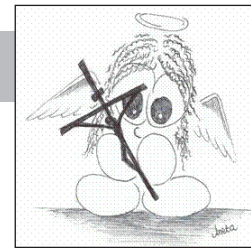
***„Ile razy ten chleb spożywamy
i pijemy z tego kielicha,
głosimy śmierć Twoją, Panie,
oczekując Twego przyjścia w chwale***

***“Panie, Ty nas wybawiłeś,
Przez Krzyż i Zmartwychwstanie Swoje,
Ty jesteś Zbawicielem świata”.***



NASZA WIARA

MSZA ŚWIĘTA Konsekracja



Spoglądając na obrzęd podniesienia świętych postaci Chleba i Wina, trzeba jeszcze raz mocno zaznaczyć, że to nie słowa kapłana dokonują konsekracji, lecz słowa Chrystusa powtarzane przez celebransa. Poprzez wypowiedziane przez Chrystusa w Wieczerniku: „To jest Ciało moje...”, „To jest Krew moja...” dokonuje się ofiara eucharystyczna. To Chrystus ją ustanowił. Wtedy, w Wieczerniku, uprzedzając Ofiarę Krzyża na Golgocie, dał nam swoje ciało i krew w darze dla nas i za nas. Równocześnie polecił sprawować to misterium aż do swojego powtórnego przyjścia. W Wieczerniku zatem odnajdujemy źródło Eucharystii. Potwierdza to Pismo Święte, które czterokrotnie podaje nam opis Wydarzenia Wieczernikowego.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na mały pozornie szczegół, który odnajdujemy w opisie Ostatniej Wieczerzy. Chodzi tu o słowa: „a po wieczerzy...”. Jest to nawiązanie do spożywanej przez Żydów raz w roku wyjątkowej Uczty Paschalnej, wspominającej ich wyjście z niewoli egipskiej w połowie XIII wieku przed Chrystusem. Dla apostołów obecnych wraz z Jezusem musiało być dużym zaskoczeniem, gdy Chrystus obalał dotychczasową świętość tradycji Uczty Paschalnej i oznajmiał im zupełnie nową rzeczywistość zbawczą, wręcz Nowy Testament, który mają wypełniać najpierw oni, a potem wszyscy wierni do końca czasów. Chrystus zapowiedział wtedy, że chleb i wino zostaną przeobrażone.

I dzisiaj, kiedy kapłan odważa się wypowiadać owe biblijne słowa Chrystusa, które mają moc konsekracyjną, ma on świadomość, że dotyka swoimi słowami i czynami serca naszej wiary. Dlatego wypowiada te słowa z namaszczeniem, dlatego sam dwukrotnie przykłęka, dlatego wszyscy spoglądający na podniesione postaci klęczą w adoracyjnej postawie, dlatego niekiedy w tym czasie biją dzwony lub choćby słycać uderzenie w gong, dlatego wówczas ma miejsce okadzanie albo, w szczególnie uroczyste dni, rozbrzmiewa orkiestralny, specjalny hejnał. Warto tu zwrócić uwagę, że nasze klęczenie nie ma wówczas charakteru pokutnego, lecz ma wymiar uwielbienia i adoracji. Kapłan trzymając w rękach wysoko podniesione postaci Chleba i Wina czyni to samo, co Chrystus dwa tysiące lat wcześniej. Zawsze jest to ta sama Eucharystia. Kapłan powtarza tutaj za Chrystusem, że czyni to na Jego pamiątkę. O jaką pamiątkę tu chodzi? Chodzi o uobecniające wspomnienie samego Chrystusa. To bardzo ważny artykuł naszej wiary! Staje bowiem przed nami stale ten sam realny Jezus Chrystus, a nie jakiś Jego historyczny, zamglo-

ny obraz czy jakieś „wspomnienie”. To On sam - żywy - jest wśród nas. To o Niego chodzi, o Jego bliskość, o Jego ofiarowanie się za nas i dla nas. Tak od samego początku głosił nasz Kościół. Wszystkie błędne nauki zawsze zaczynały się od własnej, nowej interpretacji biblijnych świadectw opisujących Wydarzenie Wieczernikowe (por. np. twierdzenia protestantów, dla których słowa Chrystusa „to jest Ciało moje...” oznaczają zaledwie: „to symbolizuje Ciało moje”). Nie wolno fałszować Pisma Świętego.

Chrystus w Wieczerniku zapewnił nas ponadto, że Jego Ciało i Krew będą złożone jako odkupieńcza ofiara, jako zapłata za odpuszczenie naszych grzechów. Za taką cenę zawarł Bóg z człowiekiem nowe i wieczne przymierze. Dlatego każda Msza Święta ma zawsze charakter ofiarny.

Po podniesieniu świętych postaci Chleba i Wina słyszymy nie tyle wezwanie, ile raczej radosny okrzyk „Oto wielka tajemnica wiary”. I jakkolwiek polski Mszał proponuje w tym miejscu cztery różnie brzmiące wezwania celebransa, to jednak zawsze występują w nich dwa najważniejsze słowa: tajemnica wiary. O jaką tajemnicę tu chodzi? Wyjaśniają nam to odpowiedzi, czyli aklamacje obecnych na Mszy Świętej. I znowu - chociaż można na cztery różne sposoby odpowiedzieć na wezwanie kapłana, to jednak treściowo za każdym razem powtarzamy tę samą prawdę wiary. Otóż poprzez tę ofiarę eucharystyczną, poprzez śmierć Jezusa wyznajemy równocześnie Jego zmartwychwstanie, wierząc zarazem, że On przyjdzie na końcu czasów.

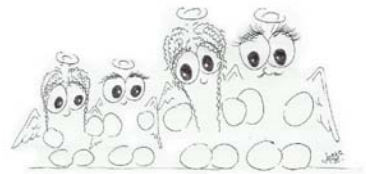
Ta nasza aklamacja jest zapewne najkrótszym „wyznaniem wiary”, najkrótszym Credo. To jedno bowiem wypowiedziane przez nas zdanie wyraża sens przyjścia Chrystusa na świat i obejmuje całą Jego zbawczą działalność, która poprzez ofiarę krzyża zapewniła nam wszystkim zmartwychwstanie. Jest to bardzo radosna wizja życia. Zbawienie przecież nie zatrzymało się na krzyżu i na Wzgórzu Golgoty. Krzyż Jezusa i różnorakie krzyże człowieka zyskują swoją pełnię i odpowiedź dopiero w tajemnicy zmartwychwstania. Nie jesteśmy przecież religią cierpiętnictwa. Nie zrozumiemy się zresztą chrześcijaństwa ani Kościoła bez ciągłego powracania do historycznego przejścia Chrystusa przez naszą ziemię, zakończonego męką, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem.

... dokończenie na poprzedniej stronie.



SRK

ODDALIŚMY HOŁD ...



W rocznicę śmierci Świętego Jana Pawła II została zorganizowana w Edenie 11 edycja konkursu recytatorskiego „Pamiętamy o Tobie Ojcie Święty”.



A oto wyniki:

grupa młodsza:

I miejsce - Laura Krystyan
i Antoś Michałek,

II miejsce – Julia Zajac,
wyróżnienie – Oliwka Flak,
grupa starsza:

I miejsce – Joanna Kotarba,

II miejsce – Aleksandra Woźniak,

III miejsce - Nikola Dąbrowska.

Gratulujemy i zapraszamy do udziału w następnych konkursach. Laureaci zaprezentowali swoje utwory w niedzielę 3. kwietnia po Mszy św. o godz. 11.00.

A. Lenda

XXIII DNI BIEŻANOWA ...

Tym razem wszystko zaczęło się już w piątek 20 maja od Turnieju piłki nożnej o Puchar Dyrektora SP 124 z okazji 140-lecia szkoły.

W sobotę 21 maja w naszym parafialnym kościele jak zwykle jubileaci świętowali swoje rocznice 25 i 50 lecia małżeństwa. W tym dniu dołączyli do świętowania Dni Bieżanowa także harcerze z 9 Podgórskiego Szczepu Uroczysko. W ramach uroczystości przeprowadzono na terenie szkoły nr 124 zawody sportowe, zajęcia ruchowe.

Wieczorem odbyła się Symulacja ratowniczo-strażacka – pokaz z udziałem strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 6 z Nowego Bieżanowa. Odbyła się też potańcówka (niczym w remizie strażackiej).

W niedzielę 22 maja rozpoczęta uroczystą Mszą świętą w naszym kościele. Później zaś jak zwykle odbywały się występy estradowe. Między innymi wystąpili: Przedszkole Nr 135 - Program artystyczny pod tytułem „Wiosna radosna!”, Szkoła Podstawowa Nr 61 - Nasze pasje i talenty w piosenkach i poezji, Przedszkole Nr 150 - Pokaz taneczny w wykonaniu grupy trzylatków, oraz Szkoła Podstawowa Nr 24.

Na terenie KS Bieżanowianka odbyły się - Zawody sprawnościowo – siłowe o najsprawniejszego

i najsilniejszego Bieżanowianina w w różnych kategoriach wiekowych.

Po południu były występy zespołów tańca nowoczesnego z “Dworu Czeczów” - tańczyli Sonit, Furia, Czadersi, MDS oraz Samorządowe Przedszkole Nr 176, Szkoła Podstawowa Nr 111 i Szkoła Tańca „Evolution”. Pokaz taneczny zaprezentowali też uczniowie z Gimnazjum Nr 29.

Następnie wystąpiły Bieżanowskie Trubadurki - program „Krakowska Kwiaciarka”, odbyły się pokazy sportowe na macie zapaśniczej i scenie: pokaz gimnastyczny UKS KORONA, Pokaz Zapaśniczy, Prezentacja sekcji sportowych.

Wieczorem odbył się Koncert w wykonaniu Marii Krawczyk-Ziółkowskiej i zespołu „Małe ważne sprawy”.

Całości towarzyszyła oczywiście tradycyjna loteria fantowa i liczne stoiska gastronomiczne.

To po krótko (tak z ostatniej chwili) małe podsumowanie XXIII Dni Bieżanowa. Obszerniejsza relacja (mamy nadzieję) wraz z fotografiami i listą sponsorów, przedstawiona zostanie w kolejnym numerze.

red.



NEDESŁANE DO REDAKCJI

MAJÓWKA NA WSCHODZIE ...



W ostatnią sobotę kwietnia b.r. 48 osób z kilku okolicznych parafii wyruszyło na jakże obfitą w przeżycia pielgrzymkę majową. Plan jej rodził się w bólach, gdyż organizator zastrzegł, że mamy dotrzeć aż do Kodnia, i to w ciągu zaledwie trzech dni, nie omijając Łańcuta.

Najpierw coś o zasadach prowadzenia pielgrzymek autokarowych: po porannej Mszy św. odmawiamy przed wyruszeniem w drogę modlitwę do świętego Krzysztofa o dobrą podróż. W autobusie śpiewamy Godzinki; w południe odmawiamy modlitwę Anioł Pański, o godz. 15.00 Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a o 18.00 jest Litania Majowa z pieśniami maryjnymi. (Plan modlitw dostosowuje się do harmonogramu pielgrzymki, czyli bywa ograniczany). W niedzielę Msza św. Trochę to nadgorliwe; osoba nie przyzwyczajona do pielgrzymek autokarowych może się poczuć wyalienowana, ale z czasem do tego przywyka i najczęściej się integruje (vide: autor art.).

Z „życia w autobusie” funkcjonuje też zwyczaj oglądania filmów o tematyce religijnej lub historycznej. Tym razem, skoro zabrakło śpiewników, śpiewaliśmy tylko pieśni Maryjne i nabożne autorstwa naszych najlepszych: F. Karpińskiego, J. Kochanowskiego, K. Bołoz Antoniewicza, J. Słowackiego. Najpiękniej jednak wykonane pieśni i najzabawniejsze są przyśpiewki Górkalki. A propos zabawne: to komentarze p. Małgosi do narracji prowadzonej przez przewodnika, nieocenionego i niestrudzonego pana Janka. Pan Janek miał z tak dużą grupą niemało kłopotu, bo to ktoś do toalety, to do sklepiku, ksiądz zapomniał o pielgrzymach, i wciąż goniliśmy tak pospolicie utracony czas...

Przebyliśmy ok. 1200 km; w każdym z siedmiu nawiedzonych Sanktuariów osoba duchowna opowiadała nam o historii miejsca i przedmiocie kultu (z wyjątkiem Chełma - była Majówka), z modlitwą błogostawiając nas relikwiami świętych. Zrealizowaliśmy nawet odwiedzin w prawosławnym monasterze (Jableczna) z nauką. Pomodliliśmy się na przynajmniej dwóch zbiorowych mogiłach ofiar agresji niemieckiej z roku 1943 i 1944 oraz Powstania Styczniowego 1863. Nacieszyliśmy oczy wiosną w miejscach najpiękniejszych rezerwatów przyrody Roztocza, Puszczy Solskiej i Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego.

Pośrednio i namacalnie doceniliśmy potęgę magnackich rodów Leszczyńskich, Zamoyskich, Sapiechów, Potockich czy Lubomirskich; dzięki ich pobożności i hojności można dziś napotkać na tak okazałe zabytki architektury (nb. nie doceniamy hojności mieszczan krakowskich ani dyplomacji głów Kościoła!).

W historii wszystkich obiektów kościelnych przewijał się motyw zniszczeń i rozbojów, jakie niosły napady hord tatarskich, wojsk tureckich, szwedzkich etc. etc., tym niemniej w Tomaszowie Lubelskim usłyszeliśmy o tym, jak niemieckiemu lotnikowi nie udało się zombardować drewnianego kościoła.

Przekonaliśmy się, jak warunki geopolityczne mogą wpływać na duchowość obywateli (patrz: Chełm). Spaliśmy 2 razy w Zwierzyńcu, a widzieliśmy tam tylko kaplicę na wodzie z nieoświetlonym krzyżem i piasek na plaży stawu „Echo”. Przynajmniej echo niosło pięknie.

Nie sposób opisać w jednym artykule faktów, podań, opisów obiektów które zwiedziliśmy i w których składaliśmy cześć i powierzaliśmy opiece Boskiej, dlatego dzięki uprzejmości Redaktora Naczelnego opisy najciekawszych miejsc zamieścimy w kolejnych numerach Płomienia.

Na początek:

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA W LEŻAJSKU

Leżajski klasztor jawi się przybyzszom w wielu mocnych akcentach: potężne mury obronne z basztami i bramami jeszcze w latach 1915-1917 służyły Austriakom jako forteca i były celem ostrzału rosyjskiego; w cieniu murów, na dziedzińcu odpustowym, mnóstwo pięknie utrzymanych konfesjonałów. Rozległe tereny poza murami zagospodarowane i bogate w infrastrukturę pielgrzymkową, miejsca odpoczynku i skupienia.



A bazylika? Teksty źródłowe opisują historię Tomasza Michałka z Giedlarowej, który w 1590 r. oświadczył wobec miejscowego duchowieństwa i władz miasta, że w obrębie dzisiejszej Bazyliki, na pniu drzewa ściętego w gąszczu leśnym, objawiła mu się Matka Boża ze św. Józefem. Bogurodzica powiedziała doń: „Nie trwóż się Michałku, tu Boga swego, a Syna mego chwałę, i pomoc moją poznacie.

Tom sobie miejsce obrała, abym na nim ludzi ratowała, i przed Synaczkim zastępowała. Idźże tedy do starszego, co jest dozorcą tego miasta, powiedz mu, iż Syna mojego jest ta wola: aby imieniem moim kościół mi tu zbudowali, w którym by ludzie modląc się, mogli otrzymać przeze mnie to, czego by potrzebowali”. Podejrzewano go o herezję i wtrącono do więzienia, lecz po wyjściu na wolność Michałek przyczynił się do wystawienia w lesie Bożej Męki, tj. osadzonego na drzewcu krucyfiksu. Do znaczonego w ten sposób miejsca pielgrzymować zaczęli ludzie z różnych, nierzadko odległych, zakątków kraju i Rusi, doznając w borze leżajskim najrozmaitszych łask. Podpalona, Boża Męka nie spłonęła i wtedy dopiero uznano krucyfiks za cudowny. Obecna monumentalna bazylika powstała za sprawą Bernardynów w latach 1618- 1628, z fundacji marszałka Łukasza Opalińskiego w dowód wdzięczności za zwycięstwo nad słynnym w okolicy „diabłem łańcuckim”, Stanisławem Stadnickim. Wota wdzięczności za okazane łaski przepadały wraz z kolejnymi najazdami i wojnami, tylko część ich się uratowała.



W związku z planowaną na 1752 r. koronacją łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Pocieszenia zakonnicy przeprowadzili (w większości własnymi rękami!!!) wiele inwestycji. Powstały wówczas nastawy ołtarzy bocznych (w sumie jest ich 19!), bogato rzeźbione stalle, wspaniała manierystyczna ambona i – jeden z najcenniejszych europejskich zabytków – organy, wyposażone w 74 piszczałki. Na tle pokrytych freskami ścian bazyliki, zajmują one całą północną ścianę, wznosząc się aż do sklepienia, a dwa mniejsze instrumenty rozbudowano w nawach bocznych. Podobno największa piszczałka ma 10 m. długości, a najmniejsza jest cienka jak igła. Zespół organowy jest złożony z trzech oddzielnych instrumentów, czyli że by organy w pełni wybrzmiały, grać musi 3 organistów naraz. Snycersko zdobione (wszystko rękami braciszków) w potężne postaci antyczne, organy w latach 2002-2003 zostały gruntownie wyremontowane i odnowione brzmieniowo przez francuską manufakturę.

Sanktuarium ma wyznaczone przynajmniej 7 dni odpustów! A w klasztorze mieszka m.in. diecezjalny egzorcysta.

Więc kto pragnie się pomodlić w dobrej aurze i towarzystwie, nic tylko wybrać dogodny termin i w drogę!

KRASNOBRÓD

Krasnobród położony jest w rozległej dolinie otoczonej wzgórzami; na obecne miasto składa się kilka dawnych wiosek. Posiada status miejscowości uzdrowskiej, co może mieć związek z cudownymi uzdrowieniami... miejscowość ze względu na walory rekreacyjne godna polecenia na chociażby letni weekend.

Sanktuarium Nawiedzenia

Najświętszej Maryi Panny w Krasnobrodzie.

Parafia rzymskokatolicka w Krasnobrodzie została erygowana prawdopodobnie w II połowie XVI wieku. Upadła w 1585 roku na skutek przejścia na kalwinizm ówczesnych właścicieli Krasnobrodu, Leszczyńskich. Sytuacja uległa zmianie w 1647 roku kiedy to miejscowość przeszła na własność katolickiej rodziny Zamojskich. W 1673 r. ówczesny właściciel Krasnobrodu Jan Stanisław Tarnowski przekazał zbór kalwiński katolikom na kościół, a 29 czerwca 1679 roku biskup chełmski Stanisław Świącicki przywrócił mu prawa parafialne przekazując duszpasterstwo dominikanom.



Obecny kościół został wybudowany w latach 1690-1699, z fundacji żony króla Jana III Sobieskiego, Marii Kazimiery jako wotum wdzięczności za uzdrowienie jakiego doznała w 1680 roku. Świątynię wybudowano w stylu barokowym, według projektu Jana Michała Linka (architekt Zamościa). Kościół z lewej strony łączy się z klasztorem.

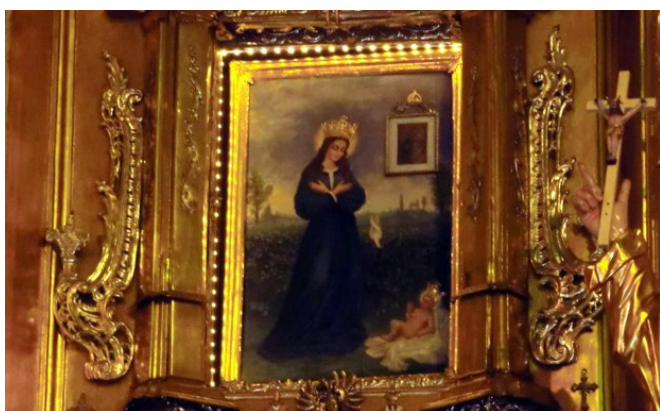
W centrum ołtarza głównego, wykonanego przez Jana Mauchera w latach 1774-1776, na tle kopii umieszczono Cudowny Obrazek Matki Bożej Krasnobrodzkiej. Oprócz ołtarza głównego, wewnątrz kościoła wypełniają bogato złożone, cztery ołtarze boczne – Matki Bożej Częstochowskiej, św. Walentego, Chrystusa Ukrzyżowanego i św. Anny.

Cudowny obraz

Historyczny obrazek Pani Roztocza jest małą odbitką, wykonaną na papierze w nieznannej drukarni w I połowie XVII wieku. Był on jednym z wotów, które składano w miejscu objawień Matki Bożej. Obrazek przedstawia Maryję stojącą nad Dzieciątkiem Jezus na tle różanego ogrodu. Matka Boża ma ręce skrzyżowane na piersi, a oczy zwrócone na leżące u jej stóp Dziecię, unoszące prawą rękę w geście błogosławieństwa. Widoczna między tymi postaciami spadająca gołębicą symbolizuje obecność Ducha Świętego.

Cudowny obrazek wotywny umieszczony jest w prawym, górnym rogu jego powiększonej kopii z 1964 roku, wykonanej przez prof. T. Korpala z Krakowa. Krasnobrodzki obraz wraz z kopią został koronowany 4 lipca 1965 roku.

Kult sanktuaryjny



Historia kultu maryjnego w Krasnobrodzie sięga 1640 roku, kiedy to w święto Matki Bożej Śnieżnej, przy leśnym źródle, objawiła się Matka Boża. Proszący o zdrowie Jakub został cudownie uzdrowiony. Kiedy wieść o tym wydarzeniu rozeszła się po okolicy, wierni tłumnie przybywali na miejsce objawienia by modlić się w swych intencjach. Wśród wotów znalazł się mały obrazek. Jako jedyny ocalał po zdevastowaniu miejsca objawienia przez Kozaków Chmielnickiego w 1648 roku. Znalaziono go wiosną 1649 roku w błocie, w nienaruszonym stanie. Fakt ten uznano za Boży znak. W miejscu objawienia wybudowano drewnianą kaplicę, a obrazek umieszczono w jej centralnym miejscu.

Po spaleniu kaplicy przez Tatarów w 1673 roku, ponownie wyciągnięto ze zgliszcz nieuszkodzony obrazek. Wydarzenia te uznano za cuda. W XVII wieku w miejscu objawienia ponownie wybudowano kaplicę zwaną Kaplicą na Wodzie. W opinii wiernych woda pod kaplicą ma cudowne właściwości lecznicze, pogrążeni w modlitwie piją wodę ze źródła i obmywają nią ciało. Co roku 1 lipca w Krasnobrodzie odbywa się nocna Maryjna Procesja Różańcowa oraz Pasterka Maryjna. Świątynię z "Kaplicą na Wodzie" łączy zabytkowa aleja kasztanowa. Przy niej stoją również trzy inne kaplice: św. Onufrego, św. Mikołaja i św. Anny oraz św. Antoniego z XIX w.

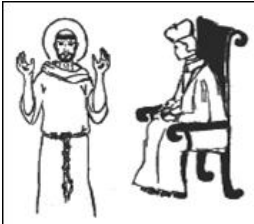
Okolice



W rezerwacie leśnym „Św. Roch” na Zagórzu w odległości ok. 2,5 km od Klasztoru znajduje się drewniana kaplica p.w. Św. Rocha z Montpellier. Początki jego kultu sięgają XVII wieku. Tradycja łączy to miejsce kultu francuskiego świętego z osobą Marii Kazimierzy Sobieskiej Francuzki z pochodzenia, która wielokrotnie przebywała w Krasnobrodzie.

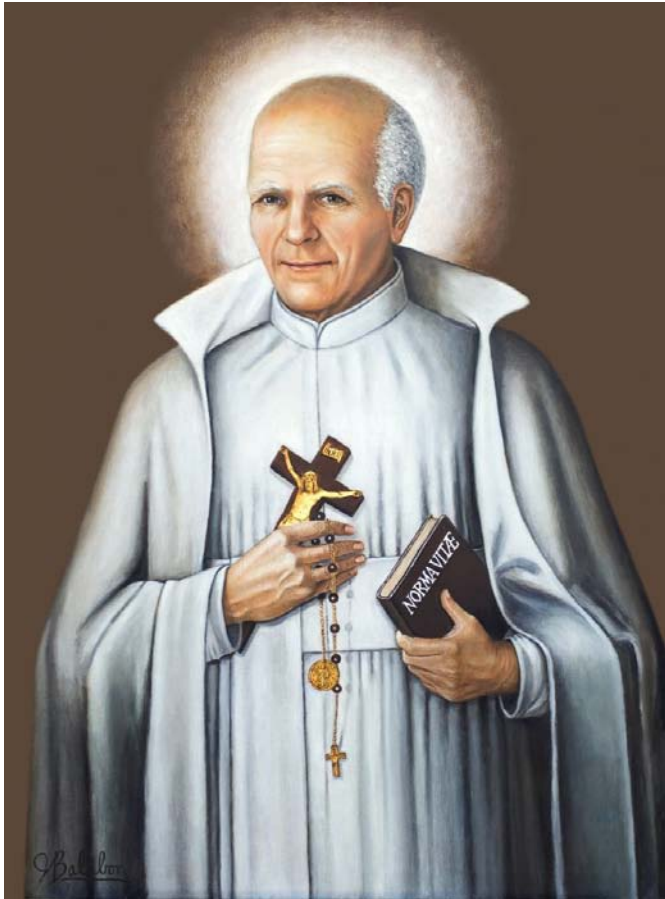
W pobliżu kaplicy św. Rocha dnia 24 marca 1863 roku miała miejsce krwawa bitwa powstańców oddziału Lelewela – Borelowskiego z wojskiem carskim. Zginęło 43 powstańców, pochowano ich na cmentarzu parafialnym, a na mogile usytuowano pomnik orła rwącego kajdany niewoli.

El Mad



ŚWIADKOWIE WIARY

OJCIEC STANISŁAW PAPCZYŃSKI List Episkopatu Polski przed kanonizacją.



Drogie Siostry i Drodzy Bracia.

w dzisiejszej liturgii słowa usłyszeliśmy na początku modlitwę króla Salomona, w której prosi on, aby wszystkie narody poznały jedyne Boga. Dzięki stałej bliskości z Bogiem Salomon był powszechnie znany ze swej mądrości, a Izrael doświadczał pokoju i dobrobytu. W Ewangelii natomiast Chrystus stawia nam jako wzór setnika, który znając swoją słabość i grzeszność, jednocześnie głęboko wierzy w Jezusa i Jego moc uzdrawiania. To za setnikiem prosimy Chrystusa w każdej Mszy św. o nasze uzdrowienie: Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo [...]. Święty Paweł przypomina nam, że nie ma innej Ewangelii niż ta, że Jezus umarł za nasze grzechy, a po trzech dniach zmartwychwstał.

Bóg wzbudza nieustannie nowych świadków, którzy w konkretnym miejscu i czasie pomagają ludziom przyjąć Ewangelię i żyć nią na co dzień. Niektórych z nich Kościół uznaje i ogłasza świętymi. Za kilka dni, 5 czerwca w Rzymie, papież Franciszek ogłosi dwoje nowych świętych, a wśród nich Polaka – Stanisława od

Jezusa i Maryi Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Przez kanonizację Kościół ogłasza, że nowi święci są autentycznymi wzorami życia i orędownikami u Boga, oraz że ich przesłanie ma istotne znaczenie dla Kościoła i świata naszych czasów.

Ojciec Papczyński urodził się w 1631 r. w Podgrodziu, niedaleko Starego Sącza. W młodości kilka razy otarł się o śmierć. Często zmieniał szkoły – najpierw z powodu trudności w nauce, a później z powodu wojen i epidemii. Gdy miał 23 lata, wstąpił do zakonu pijarów, a po święceniach kapłańskich okazał się wybitnym kaznodzieją, mistrzem życia duchowego, wykładowcą retoryki i pisarzem. Mając ponad 40 lat, założył pierwszy polski zakon męski – Zgromadzenie Księży Marianów, które dzisiaj posługuje w Polsce i na wszystkich kontynentach. Ojciec Papczyński, przeżywszy 70 lat, umarł w opinii świętości w Górze Kalwarii i tam został pochowany. W ramach przygotowań do obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski kard. Stefan Wyszyński w 1964 r. powiedział: Ojciec Papczyński znał swój Naród i wiedział, co jest jego mocą i siłą. Dlatego dał Narodowi takie rady, które i dzisiaj są na czasie. Jego życie i postać są nadal aktualne; [...] musimy go naśladować.

1. Stworzeni na obraz Miłosiernego Boga i powołani do świętości.

Ojciec Papczyński zachwycił się pięknem życia i widział w nim dar Trójcy Świętej. Pisał: Wiedz, że zostałeś stworzony z niczego, [...] dzięki mądrości Boskiego Artysty zostałeś uczyniony tak piękny, że oprócz niebian wyglądem zewnętrznym przewyższasz wszystkie stworzenia. Bóg okazuje ci życzliwość z czystej, bezinteresownej miłości do ciebie. Z niej to pochodzi, że Bóg chce się z nami pojednać, dobrze nam czynić i okazywać nam miłosierdzie. Nowy Święty wzywa również dzisiaj: Kontempluj miłosierdzie Boże! Głoś, że serce Boga jest dla wszystkich otwarte i zapewniaj, że przed żadnym grzesznikiem, dopóki gotów jest pokutować, nie jest zamknięta droga do zbawienia. Dziś, jak przed trzema wiekami, Ojciec Papczyński zapewnia nas: Za ciebie twój Zbawiciel, najlepszy Pasterz, oddał swoje życie. Jesteś pełen grzechów? Jezus przyszedł zbawiać grzeszników. Oddaj się cały Jezusowi, a cały Jezus będzie twój. Naprawdę jest wielkim szczęściem posiadać Ducha Świętego, jeszcze większym działać według Ducha Świętego, a największym – dopełnić swych dni w Duchu Świętym.

Pragnąc wszystkich prowadzić do świętości, Ojciec Papczyński napisał swego rodzaju podręcznik życia duchowego dla świeckich i duchownych. Rozpoczął go stwierdzeniem, że człowiek stworzony przez Boga i przez sakrament chrztu Jemu poświęcony jest Jego mistyczną świątynią. Dalej zaś zapisał: Jak wielka jest wasza chwała! Jaką godność! Pierwszym poświęceniem naszej świątyni jest, zdaniem Ojca Papczyńskiego, sakrament chrztu, w którym Duch Święty konsekruje nas dla siebie. Dlatego nasz Święty zachęca wszystkich do radosnego celebrowania rocznicy swego chrztu i do wdzięczności za to wydarzenie każdego dnia. Jakże cenne jest to wezwanie w 1050. rocznicę Chrztu Polski!

2. Niepokalane Poczucie Maryi

Kard. Tarcisio Bertone podczas Mszy beatyfikacyjnej w Licheniu w 2007 r. tak scharakteryzował Ojca Papczyńskiego: Przez całe życie kierowała nim Maryja. W tajemnicy Jej Niepokalanego Poczucia nowy Błogosławiony podziwiał moc Chrystusowego Odkupienia. W Niepokalanej dostrzegał piękno nowego człowieka, całkowicie oddanego Chrystusowi i Kościołowi. Zachwyił się tą prawdą wiary tak bardzo, że gotów był oddać życie w jej obronie. Wiedział, że Maryja, arcydzieło Bożego stworzenia, jest potwierdzeniem godności każdego człowieka, umiłowanego przez Boga i przeznaczonego do życia wiecznego w niebie.

Pod koniec ubiegłego wieku święty Jan Paweł II dogmat o Niepokalanym Poczuciu nazwał syntezą wiary chrześcijańskiej, a zwracając się do Maryi, wołał: Przez Twoje Niepokalane Poczucie została nam dana nadzieja zwycięstwa. Jakże podobnie brzmi, często powtarzane przez Ojca Papczyńskiego, zawołanie: Niepokalane Poczucie Maryi Dziewicy niech nam będzie zbawieniem i obroną. Bóg zapewnia nas przez to misterium, że – tak jak Maryja – zostaliśmy przez Niego ukochani przed wiekami i powołani do życia wiecznego w niebie. Jego miłość jest zawsze pierwsza i zawsze większa od naszych grzechów. Dlatego Ojciec Papczyński woła: Ty, człowieku, pojawiłeś się jako rezultat Boskiego zamyśłu. Ciebie sama Najświętsza Trójca wzniosła sobie na świątynię. O, jak bardzo powinieneś podziwiać i śledzić tę troskliwość o ciebie Najlepszego Boga Ojca, która wyprzedziła jeszcze twoje narodzenie! Jaką gorliwością powinieneś Mu się odwzajemniać! Obyś usilnie współpracował zarówno ze swoim powołaniem, jak też z każdą łaską Bożą!

3. Modlitwa za zmarłych

Za czasów Ojca Papczyńskiego przez Rzeczpospolitą przetaczały się nieustanne wojny, panowały głód i choroby. Z tego powodu umierało wielu ludzi, często nieprzygotowanych na spotkanie z Bogiem. Dla swego zakonu więc, jako drugi cel po szczeniu czci Niepokalanego Poczucia Maryi, Ojciec Papczyński ustanowił modlitwę i ofiarę za zmarłych. Miewał wizje czyścica

i poległych żołnierzy, którzy prosili go o wstawiennictwo u Boga. Dlatego często nawoływał: Módlcie się za przebywających w czyścicu, bo nieznosnie cierpią. W Jubileuszowym Roku Miłosierdzia słowa Założyciela Księży Marianów brzmią jeszcze mocniej niż zwykle: Jakie może być większe miłosierdzie niż okazane zmarłym, od których nie oczekujesz żadnej nagrody, żadnej wdzięczności i żadnej pochwały. Ci, którzy to czynią, na pewno przygotowują sobie nieśmiertelne życie.

4. Umiłowanie człowieka i Ojczyzny

Ojciec Papczyński powtarzał, że pragnąc Bożego miłosierdzia, mamy je świadczyć wobec drugiego człowieka. Pisał: *Miłość jest duszą, światłem, życiem zakonów oraz każdej ludzkiej społeczności*. Sam nie pozwolił żadnemu potrzebującemu odejść bez wsparcia. Troszczył się o ubogich, chorych i umierających, wspierał przytulki i szpitale, pocieszał strapionych, upominał się o odrzuconych i traktowanych niesprawiedliwie. Świadom rosnącej wówczas plagi alkoholizmu, słowem i własnym przykładem uczył trzeźwości i wskazywał drogę do wewnętrznej wolności. Wszelkie dzieła miłosierdzia podejmował z miłości do Boga i człowieka, ale też z miłości do Ojczyzny. Pisał, że przez Rzeczpospolitą należy rozumieć coś, czemu warto całkowicie się oddać i poświęcić. Jego miłość do Polski była na tyle znana, że Sejm Koronacyjny Rzeczypospolitej z 1764 r. zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o beatyfikację cudami słynącego Polaka Stanisława Papczyńskiego. Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 2011 r. uznał go za godny naśladowania wzór Polaka oddanego sprawom Ojczyzny. Ojciec Stanisław wzywa nas dziś tak samo, jak ponad trzysta lat temu: Prawdziwa wolność polega na przestrzeganiu praw, i to bardziej praw Boskich niż ludzkich. Narodziliśmy się nie dla samych siebie, lecz dla Ojczyzny. [...] Prawdziwych mężczyzn nam potrzeba, a nie nicponi, nie mętów społecznych. Dajcie Ojczyźnie Polaków, nie pachołków, to jest dajcie ludzi silnych, odważnych, zdolnych do wielkich wysiłków, zaprawionych do walki, przygotowanych do brania udziału w naradach. Tego, abyś i ty był taki, oczekuje i domaga się Ojczyzna.

Umiłowani w Chrystusie Panu.

Zbliżająca się kanonizacja błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego jest zaproszeniem, abyśmy na nowo przyjęli miłosierdzie Boga i odnowili łaskę naszego chrztu, abyśmy na darmową miłość Boga odpowiedzieli miłością wobec Niego i miłosierdziem wobec żyjących i umarłych. Niepokalane Poczucie Maryi niech będzie umocnieniem naszej nadziei!

*Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 372. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Gnieźnie i Poznaniu
w dni 15 kwietnia 2016 roku.*



KOŁO EMERYTÓW

KOŁO EMERYTÓW, RENCISTÓW i INWALIDÓW NR 1 W KRAKOWIE BIEŻANOWIE



W bieżącym, drugim numerze Płomienia ukazującym się w 2016 roku chcemy naszym czytelnikom z dużym uproszczeniem przedstawić działalność za ostatnie 3 miesiące. Wiemy że wielu z Was interesuje się pracą senioralną naszego Koła/Klubu Seniora, dlatego chcemy sprostać temu zapotrzebowaniu.

Dla niepowtarzalnego święta jakim była Wielkanoc nasz chór Biezanowskie Trubadurki przygotował specjalny program o początku wiosny, jej urokom i radości, w którym prezentowane były wiersze nawiązujące do atmosfery Świąt Wielkanocnych, a mianowicie: Wiosna – kapryśna Pani, Baranek – symbol Świąt oraz Wielkanoc – głos Chrystusa zmartwychwstałego. Nastrój wzbogacały piosenki lub ich fragmenty jak np. Skaldów – o wiosnie, czy Niech no tylko zakwitną jabłonie wyśpiewane przez nasz zespół. Na sukces złożyły się prace naszych koleżanek: Danuty Tercjak, Leokadii Tam, Bożeny Gawor i Krystyny Tuchowska. Jednakże wszyscy seniorzy przybyli na uroczystość Wielkiej Nocy (10.03) czekali na najważniejszy moment, kiedy to ksiądz proboszcz Bogdan Markiewicz poproszony przez przewodniczącą Koła/Klubu Seniora Lucynę Wąsik poświęcił jajeczka, którymi mogliśmy się dzielić i składać sobie życzenia. I wtedy to wytworzyła się atmosfera wzajemnej życzliwości i taką przenieśliśmy do naszych domów.

Nasza aktywność zaowocowała pięknie przygotowanym i wykonanym programem rozrywkowym (06.04). Na program artystyczny złożyły się koncert życzeń dla solenizantów oraz uczczenie 70 – lecia Karola Gawora, niestrudzonego i bezinteresownego dla rozwoju środowiska senioralnego. Z tej właśnie okazji mieszały chór Biezanowskich Trubadurek przedstawił spektakl – biografię jego życia przeplatana skeczami, śpiewanymi piosenkami, które zaskoczonego kolegę wzruszyły do łez. Spektakl mógł powstać dzięki tercetowi: Danusi Tercjak, Bożenki Gawor i Łodzi Tam. Całość zakończyliśmy odśpiewaniem solenizantom i jubilatowi tradycyjne „Sto lat”.



Wyjątkowo dużym powodzeniem cieszyły się spektakle teatralne w Bagateli w kwietniu i w maju, gdyż były lekkie łatwe i przyjemne. Wymieńmy choć kilka z nich Carmen Bella Donna, Wydmuszka, Tramwaj zwany pożądaniem czy Kochankowie nie z tej ziemi. Będziemy starali się aby nasi seniorzy częściej byli w tym teatrze.

W dniu 15 maja 2016 roku Zarząd Koła/Klubu Seniora wysłał gorące życzenia do Chóru Norweskiego E – 14 z Maraker, który w maju 2015 roku gościł nasz zespół Biezanowskie Trubadurki. Okazją jaka się nadarzyła było Narodowe Święto Norwegii obchodzone corocznie w dniu 17 maja. W odpowiedzi uzyskaliśmy podziękowania, z których jasno wynika z jakim uznaniem odnoszą się do naszej wizyty w Norwegii, naszego repertuaru wokalnego. Myślimy, że mieszkańcy Biezanowa powinni to zauważyć i docenić jako sukces ambitnych seniorów. Dlatego warto zacytować pełny tekst nadesłanych 16 maja br. podziękowań które brzmią:
„Drodzy Przyjaciele!

Bardzo dziękujemy Wam za życzenia z okazji Narodowego Święta Norwegii.

Nasze myśli wędrują wstecz ku zeszłemu roku, gdy uczestniczyliście w celebrowaniu owego święta. To dla nas pamiętny dzień!

Jeszcze nigdy tak wielu Polaków nie gościło na świątecznej paradzie, jak w zeszłym roku!

W tym roku ponownie zaśpiewamy w tym samym kościele i oczywiście zaśpiewamy nasz narodowy hymn. Wezmę ze sobą wasze życzenia i odczytam je jutro członkom chóru.

Kilometry, które nas dzielą nie staną na drodze naszym myślom o Chórze Trubadurki.

Jeszcze raz - bardzo Wam dziękujemy.

Najlepsze życzenia

Guttorm wraz z Iną i resztą Chóru”.

Z kolei już 18 maja 2016 roku zorganizowaliśmy podwójne uroczystości w Dworze Czeczów, z jednej strony uczciliśmy jubileusz 50-lecia małżeństwa naszych seniorów Sabiny i Edwarda Siomów, a z drugiej imieniny aż 17 naszych członków.

Ciepłe słowa i piosenka „Modry len” wyśpiewana przez Biezanowskie Trubadurki należały się jubilatowi który bezinteresownie oddał swoje zabawki, pluszaki i książeczki którymi mogliśmy obdarowywać dzieci przedszkolne, szkolne oraz dzieci niepełnosprawne podczas charytatywnych koncertów. Natomiast w części drugiej inaczej jak zwykle uczciliśmy solenizantów, ponieważ chcieliśmy zrobić im niespodziankę w postaci odegranego wodewilu pt. „Krakowska kwiaciarka” przygotowanego i prowadzonego przez koleżankę Łodzię Tam. A potem było tradycyjne „Sto lat” i tańce.

Zdjęcia potwierdzają nasze uczestnictwo we wszystkich opisanych wydarzeniach.

Bardzo napięty program mamy do zrealizowania w dniach 21 – 22 maja 2016 roku dla upamiętnienia XXIII już Dni Biezanowa. W dniu 21 maja br. na zaproszenie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przygotowujemy koncert wokalny dla jubilatów 25 – latków, 50 – latków i 60 – latków w naszej parafii. Następnego dnia na scenie głównej, obok wielu znanych postaci, artystów, sportowców itp. zespół Biezanowskie Trubadurki przedstawi niemal godzinny program którego



główną częścią będzie spektakl/wodewil zatytułowany „Krakowska kwiaciarka”. Relację z tych Dni prześlemy w następnym numerze Płomienia (3/170). Staramy się też wystąpić w biezanowskim przedszkolu oraz w Szkole im. Antoniego Kosiby w Wieliczce, aby świętować z dziećmi Dzień Dziecka. Rozpoczynamy również cykl wycieczek pieszych po Krakowie i auto-karowych: w rocznicę 1050 lat Chrztu Polski – Licheń-Gniezno-Kruszwica-Biskupin-Ślesin-Kazimierz Biskupi (13-15.06), Jaskinia Raj-Kielce-Chęciny (05.07).

**Zarząd Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów
w Krakowie Biezanowie Starym
Oprac. Andrzej Wąsik**

TRASY PROCESJI BOŻEGO CIAŁA

- rok 1992 – główny ołtarz – na Koloni przy kaplicy na ul. Smolenia,
trasa: ulice Ks. Prał. M. Łączka , Lipowskiego i Ks. Popiełuszki
- rok 1993 – główny ołtarz - Kaim – przy wiadukcie u zbiegu ulic Ślósarczyka i Zolla,
trasa: ulice Ślósarczyka, Bogucicka, Drożdżowa, Weigla, Ks. Popiełuszki
- rok 1994 – główny ołtarz – Łazy – ul. Laskowa,
trasa: ul. Biezanowska i Ks. J. Popiełuszki
- rok 1995 – główny ołtarz – Gaj – ul. Jasińskiego,
trasa – ulice: Sucharskiego, Potrzask, Pruszyńskiego, Weigla i Ks. Popiełuszki
- rok 1996 – główny ołtarz – Potrzask,
trasa: ulice Letnia, Potrzask, Pruszyńskiego, Schulza, Jędrzejczyka, Weigla i Ks. J. Popiełuszki
- rok 1997 – główny ołtarz – Osiedle Złocien,
trasa: ulice Złocieniowa, Sucharskiego, Ks. Kusia. Grzecha i Ks. Popiełuszki
- rok 1998 – główny ołtarz – ul. Stacyjna,
trasa: ulice Stacyjna, Rynek, Sucharskiego, Jaglarzów i Ks. Popiełuszki
- rok 1999 – rozpoczęcie i zakończenie w nowym kościele,
trasa: ulice Ks. Popiełuszki, Weigla, Drożdżowa, Lipowskiego
- rok 2000 – główny ołtarz - Kaim – skrzyżowanie ul. Pochwalskiego i Szymkiewicza,
trasa: Pochwalskiego, Stolarza, Drożdżowa, Weigla ,Ks. Popiełuszki
- rok 2001 – główny ołtarz – Łazy (bloki kolejowe),
trasa: ul. Biezanowska i Ks. Popiełuszki
- rok 2002 – główny ołtarz - Kolonia – ul. Rakuś (posesja nr 29),
trasa: przełączka, Ul. Gardowskiego, Rakuś, Lipowskiego, Ks. Popiełuszki
- rok 2003 – główny ołtarz – teren Przedszkola nr 135 ul. Stępnia,
trasa: ul. Potrzask, Sucharskiego , Biezanowska , Ks. Popiełuszki
- rok 2004 – główny ołtarz – teren Przedszkola nr 28 ul. Duża Góra,
trasa : ul. Duża Góra, Barbary, Biezanowska, Ks. Popiełuszki
- rok 2005 - główny ołtarz – teren P. Boczkowskiej – ul. Zolla 58 b,
trasa : ul. Zolla, Pod Pomnikiem, Bogucicka, Drożdżową, Lipowskiego, Ks. Popiełuszki
- rok 2006 – główny ołtarz – Szkoła Podstawowa nr 124 przy ul. Sucharskiego,
trasa : ul. Sucharskiego, Jędrzejczyka i Ks. J. Popiełuszki
- rok 2007 – główny ołtarz – ul. Gerberowa – przy posesji nr 7,
trasa : ul. Gerberowa, Mogiłki, Weigla, Drożdżowa, Lipowskiego i Ks. Popiełuszki
- rok 2008 – główny ołtarz – Os. Złocien – miejsce przyszłej kaplicy,
trasa : ul. Agatowa, Półłanki ,Biezanowska i Ks. Popiełuszki
- rok 2009 – rozpoczęcie i zakończenie w nowym kościele,
trasa: ulice Ks. Popiełuszki, Weigla, Drożdżowa, Lipowskiego
- rok 2010 – rozpoczęcie i zakończenie w nowym kościele (zmiana),
trasa: ulice Ks. Popiełuszki, Weigla, Jędrzejczyka, Schulza, Pruszyńskiego, Weigla i Ks. Popiełuszki
- rok 2011 – rozpoczęcie i zakończenie w nowym kościele,
trasa: ulice Ks. Popiełuszki, Grzecha, Wojciecha z Brudzewa, Ks. Kusia, Sucharskiego, Jaglarzów,
Braci Jamków i Ks. Popiełuszki
- rok 2012 – główny ołtarz - na wzgórzu Kaim – ul. Zolla-(przy pomniku - zakończenie w nowym kościele,
trasa: ulice ul. Zolla, Ślósarczyka, Bogucicka, Drożdżowa, Weigla i Ks. Popiełuszki
- rok 2013 – główny ołtarz – Łazy – (na końcu ul. Laskowej) - zakończenie w nowym kościele,
trasa: ulice Laskowa, Biezanowska, Ks. Popiełuszki
- rok 2014 – rozpoczęcie w nowym kościele zakończenie przy ostatnim ołtarzu – ul. Stryjeńskiego,
trasa: ulice: Ks. Popiełuszki, Lipowskiego, Ks. Prał. M. Łączka, Świdzińskiego, Rygiera, Małka,
Szastera, Ks. Prał. M. Łączka i Stryjeńskiego
- rok 2015 – rozpoczęcie w nowym kościele - zakończenie przy ostatnim ołtarzu – ul. Szymkiewicza,
trasa: ulice: Ks. Popiełuszki, Weigla, Jędrzejczyka, Habeli, Pruszyńskiego, Weigla, Hoyera,
Szymkiewicza
- rok 2016 – rozpoczęcie w nowym kościele - zakończenie przy ostatnim ołtarzu – koniec ul. Zarzyckiego
trasa: ulice: Ks. Popiełuszki, Weigla, Jędrzejczyka, Sucharskiego, Jasińskiego
i Zarzyckiego.



NASZE SZKOŁY SP 111

CHRONIMY DZIECI ...



Podstawową zasadą wszelkich działań podejmowanych przez pracowników szkoły powinna być troska o dobro dziecka, a szczególnie jego ochrona przed wszelkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, przed krzywdą, zaniedbaniem lub złym traktowaniem.

Szczególne rola przypada tu nauczycielom, specjalistom i wychowawcom. Posiadają oni wiedzę o problemach opieki i wychowania oraz o cechach i zachowaniach specyficznych i niespecyficznych dla dzieci na określonych etapach rozwojowych. Mogą identyfikować odstępstwa od normy i zaburzenia w zachowaniu dziecka.

Konieczność aktywnej postawy tych pracowników wobec sytuacji krzywdzenia dziecka wynika z:

odpowiedzialności zawodowej – nauczyciele, pedagodzy jako jedni z nielicznych posiadają społeczne przyzwolenie na ingerowanie w sprawy wychowania i rozwoju dziecka. W ich profesję wpisana jest rola obrońcy i rzecznika dziecka;

odpowiedzialności opiekuńczo – wychowawczej – nauczyciele, pedagodzy są współodpowiedzialni za pomyślny rozwój emocjonalny, osobowościowy, poznawczy, edukacyjny i społeczny dziecka. Dziecko krzywdzone narażone jest na zaburzenia w rozwoju wszystkich tych sfer;

odpowiedzialności społecznej – bardzo często to warunki społeczne (bezrobocie, ubóstwo, wysokie wymagania życiowe) są przyczyną dysfunkcji w rodzinie. Jeżeli w jakiejś części ich źródłem jest społeczeństwo, to musi ono czuć się współodpowiedzialne i przez działanie swoich instytucji (w tym szkoły) powstrzymać lub zapobiegać występowaniu niekorzystnych zjawisk;

odpowiedzialności edukacyjnej – nauczyciele, pedagodzy są reprezentantami i przekazicielami uznanych w społeczeństwie praw, wartości i zasad. Kiedy dochodzi do krzywdzenia dziecka powinni praktykować to, czego uczą;

odpowiedzialności politycznej – szkoła będąc instytucją państwową musi reagować na łamanie prawa. Krzywdzenie dziecka w wielu wypadkach nim jest;

odpowiedzialności ze względów utylitarnych – nauczyciele, pedagodzy dysponują stałym kontaktem z dzieckiem i rodzicami, są profesjonalistami w sprawach opieki i wychowania;

odpowiedzialności moralnej – udzielanie pomocy doświadczającym krzywdy i cierpienia, szczególnie dzieciom, które same nie potrafią się bronić jest powszechnie przyjętą zasadą etyczną.

W trudnych, stresujących sytuacjach, a niewątpliwie są nimi problemy dziecka krzywdzonego, nie do przecenienia jest wiedza o tym jak należy postępować. Znajomość zasad postępowania jest dla nauczyciela, pedagoga nieodzowna i nieoceniona. Wiedza o procedurach rozumianych jako uporządkowany sposób działania stanowi gwarancję optymalnej interwencji. Oczywiście nie należy zapominać o wyjątkowości każdej sytuacji i konieczności dostosowania się do niej.

Mając to na uwadze opracowaliśmy w naszej szkole odpowiednie procedury reagowania w sytuacjach potencjalnej krzywdy jakiej może doznawać dziecko ujmując je w ramy określone jako Polityka Ochrony Dziecka.

Zrealizowanie następujących standardów:

- szkoła ustanowiła i wprowadziła w życie Politykę ochrony dzieci przed krzywdzeniem;
- szkoła monitoruje swoich pracowników w celu zapobiegania krzywdzeniu dzieci;
- szkoła zapewnia swoim pracownikom edukację w zakresie ochrony dzieci przed krzywdzeniem i pomocy dzieciom w sytuacjach zagrożenia;
- szkoła oferuje rodzicom edukację w zakresie wychowania dzieci bez przemocy oraz ich ochrony przed przemocą i wykorzystywaniem;
- szkoła oferuje dzieciom edukację w zakresie praw dziecka oraz ochrony przed zagrożeniami przemocą i wykorzystywaniem;
- szkoła monitoruje i okresowo weryfikuje zgodność prowadzonych działań z przyjętymi zasadami ochrony dzieci;

pozwoлиło nam uzyskać **18.04.2016 roku certyfikat "Chronimy dzieci"**. Certyfikat ten przyznawany jest w ramach ogólnopolskiego programu certyfikowania placówek edukacyjnych realizujących politykę ochrony dzieci przed przemocą. W ramach Rządowego programu na lata 2014-2016 „Bezpieczna i przyjazna szkoła” realizuje go Fundacja Dzieci Niczyje we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej, wojewódzkimi kuratoriami oświaty, wieloma partnerskimi organizacjami i instytucjami w całej Polsce oraz Fundacją Orange wspierającą działania na rzecz bezpieczeństwa dzieci w Internecie.

*Kazimierz Słupek
pedagog szkolny SP111*



NEDESŁANE DO REDAKCJI



ŚWIADECTWA ...

Święta Siostra Faustyna napisała w swoim Dzienniczku: „Czuję dobrze, że nie kończy się posłannictwo moje ze śmiercią, ale się zaczyna” (Dz. 281), a w innym miejscu: „Wiem, że z chwilą śmierci rozpocznie się posłannictwo moje” (Dz. 1729).

W kaplicy sióstr w Łagiewnikach na bocznych ścianach oraz w ołtarzu Jezusa Miłosiernego wiszą liczne wota jako podziękowania za otrzymane łaski. Także w kwartalniku „Orędzie Miłosierdzia” ukazują się wzruszające świadectwa osób, które doznały Miłosierdzia Bożego za przyczyną św. Faustyny.

Oto kilka świadectw osób, które doznały Jej posłannictwa.

Pacjent z Rzeszowa wspomina, jak chory na nowotwór przelyku i żołądka był operowany w szpitalu Jana Pawła II w Krakowie. Operacja trwała 8 godzin. Potem nastąpiły przerzuty na węzły chłonne. W kaplicy szpitalnej, w której często modliła się Siostra Faustyna podczas kilkumiesięcznego pobytu w tym szpitalu, modlono się o zdrowie tego pacjenta. Po dwutygodniowym leczeniu w krakowskim szpitalu został skierowany na onkologiczne leczenie do Łodzi i tu wypraszał posłannictwa św. Siostry Faustyny. Po wyjściu z choroby dziękuje św. Faustynie za wyzdrowienie (OM nr 85).

Miłosierdzie Boże uratowało moje życie i moją rodzinę przed rozpadem – pisze **Monika z Krakowa**. Wcześniej nie dbała o dzieci, żyła daleko od Boga i Kościoła, zdradzała męża. To było moje dno – pisze. W roku 2010 między W. Czwartkiem a Niedzielą Miłosierdzia trafiła do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach po raz pierwszy – i to było moje zmartwychwstanie; dziękuje Ci, Panie Jezu - napisała (OM nr 84).

Od roku 1985 czekaliśmy na potomstwo – piszą **LiPK Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych**. W roku 2003 odwiedzili Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach prosząc o dar macierzyństwa za przyczyną św. Faustyny. Od tego czasu codziennie odmawiali Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Po 20 latach, 4 czerwca 2005 r., urodził się nam zdrowy synek -piszą. W Łagiewnikach poprosili o Msze św. Dzięczynną za dar Bożego Miłosierdzia i przemożne wstawiennictwo św. Faustyny (OM nr 59).

Rok 2003, **36-letnia pacjentka** doznała udaru mózgu, co spowodowało lewostronny paraliż. Przy pomocy córki odwiedziła Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach prosząc św. Faustynę o pomoc. Leczyła się na osteoporozę w łomżyńskim szpitalu. W roku 2004 przeszła kolejne badania i pani doktor, patrząc na wyniki badań, oświadczyła: Tu nie ma żadnej osteoporozы. W szpitalnej kaplicy pacjentka dziękowała P. Bogu i św. Faustynie (OM nr 55).

Studentka z Krakowa (M.Ś) otrzymała stypendium umożliwiające jej dalsze studia w USA. Ale w Stanach miała wypadek samochodowy, zabrano ją do szpitala, przeprowadzono operację, w wyniku której usunięto jej część mózgu oraz połowę czaszki. W śpiączce była 4 tygodnie. Lekarze nie dawali żadnej nadziei. Tymczasem w kraju rodzina modliła się przed obrazem Jezusa Miłosiernego przy relikwiach św. Faustyny w Łagiewnikach. Po miesiącu śpiączki chora obudziła się. Obsługa szpitala i lekarze byli zdumieni. Były następne operacje - zrekonstruowano czaszkę, wszczepiono implant. Pacjentka mówi, czyta, pisze: „Jezu, dziękuję Ci z całego serca” (OM nr 67).

Świadectwa o łaskach doznanych za pośrednictwem św. Faustyny są bardzo liczne.

Kazimierz
(Korzystałem z kwartalnika „Orędzie Miłosierdzia”)

JORDANOWSKIE WIERSZE

LATA 80-TE

Szliśmy do góry do Juszczyna
do Księdza Chojnackiego
By być na Mszy świętej za Ojczyznę
Odprawianej przez Kapłana naszego

Kościół przez ZOMO-wców otoczony
A Ksiądz Chojnacki do nich wołający
„ Chodźcie do nas, podejźcie bliżej
Bo wyście nasi bracia chociaż błądzący”

Inwigilacja, nękanie, zastraszanie
Represje i szykany
On wyszedł z tego zwycięsko
Bo to był Kapłan niepokonany

Władza atakowała Go
Furią i zaciekłością
Chociaż on wszystkich ludzi
Darzył miłością

Tam w Juszczynie
 Nasz Ksiądz był z nami
 Tam uczyliśmy się patriotyzmu
 I czuliśmy się Polakami

Wspominaliśmy tych co ginęli w kaźniach UB-ckich
 Oraz zagnębnionych w łagrach sowieckich
 Pomordowanych przez „ sprawców nieznanym „
 I tych na posterunkach katowanych

Tam wiarę w Pana Boga umacnialiśmy
 I lepszymi ludźmi się stawialiśmy
 Tam zatwardziały serca łagodniały
 I na ścieżkę z Panem Bogiem wracały

Po tych Mszach byliśmy gotowi
 Iść i walczyć o wiarę i Polskę
 Przyciągnąć do nas miasta i wioski
 I na sztandarach nieść Naszą Królową Polski

Zapał i marzenia
 Wiara i nadzieja
 Wtedy nami kierowały
 Teraz tylko wspomnienia pozostały

W tych wspomnieniach żyją Jego kazania
 Słowa prawdy z serca płynące
 Tak bardzo tej prawdy teraz brakuje
 Prawda zanika, propaganda dominuje

Ten Kapłan służący Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie
 Na Juszczynskim cmentarzu spoczywa
 Ale Jego nauka w naszych sercach tkwi
 I jest ciągle żywa

Grób ładny, zadbany
 Widać, że tu spoczywa człowiek szanowany
 Jakże bardzo Go brakuje
 Teraz gdy zło atakuje

Za Jego bohaterstwo
 Służbę Bogu i Ojczyzny miłowanie
 Na pewno tam w niebie
 Nagrodę dostanie

A my Jego uczniowie
 Zawsze będziemy Polakami
 I będziemy Go prosić
 By wraz z Matką Boską czuwali nad nami.

Kal/Macias Franciszek 30.11.2015 r.

POLAK I PREZYDENT

Wzrostu niedużego, polskie serce miał
 Chciał by była mocna silna
 Niepodległa, niezależna
 Takiej Polski chciał

Tyle siły wytrwałości w dążeniu do celu
 Mimo nienawiści, oporu i kpin
 Podziwia i chwali Go za to wielu
 Nawet ci rodem z PZPR-u

Gdy na granicy konwój ostrzelano
 Pan Bóg nad nim czuwał, nic Mu się nie stało
 „Jaki Prezydent, taki zamach” z nutą zawodu w głosie
 Mówił jeden z władców, bo nie udało się

I poleciał Nasz Prezydent na groby do Katynia
 Tam gdzie krwią polską przesiąknięta ziemia
 Gdyby poleciał z premierem samolotem
 To na pewno wróciłby z powrotem

Smuga ognia i samolot spadający
 Miejscowi świadkowie widzieli
 Rąbnęli o ziemię i nie tylko Prezydent
 Lecz wszyscy zginęli

I nie wrócił Prezydent i ci co z nim lecieli
 Swoją własną krew do tej ziemi dolali
 W kraju Polacy przejęci płakali
 A ci „ inni „ się poklepywali

Jeszcze dokładnie co się stało , nie podali
 A już „ następcy” na miejscach zabitych siadali
 Kościół powiedział” pochowamy Go na Wawelu”
 Tak jak przed nim polskich synów wielu

I żegnał nasz naród Prezydenta i Żonę Jego
 Tłumnie , z kwiatami jak brata kochanego
 Smutna była nasza wielka polska rodzina
 Bo straciła Prezydenta, wybitnego swego syna

Cóż my Polacy teraz czynimy
 Pamiętamy o Was i o Was się modlimy
 Wiemy, że mamy mocną reprezentację w niebie
 Jana Pawła II Twoją Żonę i Ciebie

Nie zważaj na tych co nienawiścią pałają
 Ale patrz an tych co Was kochają
 Pamiętaj Prezydencie, że gdy nawet jesteś w niebie
 To my wciąż liczymy na Ciebie

Poproś Panie Prezydencie
 Królową Polski i Pana Boga naszego
 By przez kilku błądzących
 Nie karał Narodu całego

Wiersz ten napisano z okazji zbliżającej się rocznicy śmierci 96 osób, w tym Prezydenta Polski profesora Lecha Kaczyńskiego i Jego Żony Pani Marii Kaczyńskiej dnia 10.04.2010 r. w Smoleńsku.

kal/ Macias Franciszek 15.03.2015 r.



MINIATURA

OPOWIADANIA DLA DUCHA ...



Na wzór Maryi.

Pewnej nocy miałem cudowny sen. Zobaczyłem długą drogę, która z ziemi pięła się ku górze, by zginąć pośród chmur, kierując się ku niebu. Nie była to jednak droga wygodna. Co więcej pełna była przeszkód, usiana zardzewiałymi gwoździami, ostrymi i tnącymi kamieniami, kawałkami szkła.

Ludzie wędrowali tą drogą boso. Gwoździe wbijały się w ciało, wielu miało zakrwawione stopy. Mimo tego nie rezygnowali, chcieli dojść do nieba. Każdy krok wywoływał cierpienie. Wędrówka była powolna i trudna.

Potem w moim śnie ujrzałem Jezusa, który szedł naprzód. On również szedł boso. Szedł wolno, ale zdecydowanie. Ani razu nie zranił sobie stopy. Jezus szedł i szedł. Wreszcie dotarł do nieba i tam usiadł na wielkim, złocistym tronie. Spoglądał w dół, obserwując tych, którzy usiłowali wejść. Spojrzeniem i gestami zachęcał ich. Zaraz po Nim szła również Maryja, Jego Matka.

Maryja szła jeszcze szybciej niż Jezus. Wiecie dlaczego? Stawiała swe stopy na śladach pozostawionych przez Jezusa. Szybko dotarła więc do Syna, który posadził Ją na wielkim fotelu, po swej prawej stronie.

Maryja również zaczęła dodawać otuchy tym, którzy wspinali się i zachęcała ich, by szli po śladach, zostawionych przez Jezusa, tak jak sama to zrobiła.

Ludzie rozsądni tak właśnie postępowali i szybko posuwali się ku niebu. Inni skarżyli się na rany, często zatrzymywali się, czasami rezygnowali zupełnie i upadali na brzegu drogi, zwyciężeni przez smutek.

Boże Serce.

Pewna pani katechetka opowiedziała swoim uczniom przypowieść o synu marnotrawnym. W czasie, gdy mówiła, zdała sobie jednak sprawę, że dzieci, w większości, są bardzo rozkojarzone. Poprosiła więc ich, aby swoimi słowami opisali przytoczoną im przypowieść.

Jeden z nich zrelacjonował ją w następujący sposób: "Pewien człowiek miał dwóch synów, jednak ten młodszy niechętnie przebywał w domu, a pewnego dnia, całkowicie opuścił domostwo, zabierając ze sobą wszystkie pieniądze jakie miał. W pewnym momencie pieniądze skończyły się. Młodzieniec nie miał już nic do jedzenia i postanowił powrócić do swojego domu. Kiedy już był niedaleko, zauważył go ojciec. Złapał za wielki kij i, co tchu, popędził za nim. Biegając tak

spotkał swojego dobrego syna i powiedział do niego: «Wrócił ten twój okropny brat, który po tym wszystkim co zrobił, zasługuje na parę kijów!». «Tato, chcesz żebym ci pomógł?», zapytał syn. «Oczywiście», odpowiedział ojciec.

I tak, we dwóch, zaczęli go okładać kijami. Kiedy już zakończyli swoje zajęcie, ojciec wezwał służącego, nakazał zabić najtłustsze jagnię i przygotować wielkie przyjęcie, bo przeszła mu już chęć znęcania się nad synem, który tak wiele narozrabiał!"

Eucharystia jak Słońce.

Pewien misjonarz w Papui Nowej Gwinei zauważył, że jeden z jego neofitów, dumny przywódca plemienia Kanaków, na koniec każdej Mszy św. podchodził do tabernakulum i pozostawał tam przez długi czas, stojąc z obnażonym torsem.

Był to prosty człowiek, który nawet nie nauczył się czytać Pisma świętego.

Któregoś dnia misjonarz, chcąc zaspokoić swoją ciekawość, zapytał, coź robi, stojąc w milczeniu przed tabernakulum.

Kanaka z uśmiechem odparł:
- Wystawiam moją duszę na słońce.

Pragnienie.

Żył sobie kiedyś pewien wyjątkowo ubogi człowiek. Wierzył jednak mocno w świętego Mikołaja i żarliwie się do niego modlił. Aż pewnego dnia Święty zstąpił na ziemię, aby się z nim spotkać.

Kiedy przybył do jego domu i zobaczył jego nędzę, postanowił mu pomóc.

Dotknął palcem leżącego na progu kamienia, który natychmiast przemienił się w lśniące złoto.

- Czy potrzebne ci jest złoto?, zapytał Święty biedaka.

Ten skłonił się głęboko i odpowiedział: - Nie, panie, nie potrzebuję go.

Mikołaj spojrział na niego radosnym wzrokiem i powiedział: - Ach, mój synu, jak wielką jesteś dla mnie pociechą. Teraz już wiem na pewno, że idziesz drogą zmierzającą do doskonałości.

Człowiek odpowiedział: - Tak, naprawdę, to potrzebowałem jedynie twojego palca.

* * *

Bóg oddał się nam całkowicie. Tak więc nie pragniemy już od Niego żadnych cudów.



NASZE SZKOŁY

ZESPÓŁ SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH NR 12



W dniu 18 marca 2016 r. w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Krakowie, w skład którego wchodzi Gimnazjum nr 30 oraz XXV Liceum Ogólnokształcące, odbyła się wizytacja przedstawiciela Biura Do Spraw Proobronnych Ministerstwa Obrony Narodowej pana płk. Wiesława Budnego. Miała ona na celu sprawdzenie stopnia wykształcenia uczniów klas mundurowych - klas wojskowych i klas bezpieczeństwa publicznego.

Historia klas mundurowych w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 12 w Krakowie rozpoczęła się 14 lat temu. 24 października 2002 r. zostało podpisane pierwsze porozumienie pomiędzy dowódcą Jednostki Wojskowej nr 2771 w Krakowie, a Dyrekcją XXV Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie. Na podstawie decyzji nr 126/MON Ministra Obrony Narodowej z 30 czerwca 1999 r. oraz Rozkazu Dowódcy Wojsk Lądowych Nr 86 z dnia 26 listopada 1999 r. porozumienie zakładało realizację na terenie szkoły eksperymentu z zakresu edukacji obronnej młodzieży. Eksperyment ten zainicjował wieloletnią, trwającą do dnia dzisiejszego, ścisłą współpracę i działania na rzecz obronności państwa, wychowania patriotycznego młodzieży ze szczególnym uwzględnieniem umacniania etosu oraz kultywowania chlubnych tradycji Wojska Polskiego.

We wrześniu 2010 na mocy porozumienia z Komendą Wojewódzką Policji, Komendą Państwowej Straży Pożarnej, Strażą Miejską Miasta Krakowa rozpoczęto realizację programu bezpieczeństwa publicznego, tworząc tym samym kolejną klasę mundurową w liceum. Opierając się na wieloletnim doświadczeniu, trzy lata później - 1 września 2013r. w Gimnazjum nr 30 została utworzona pierwsza klasa wojskowa. Obecnie w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 12 w Krakowie na 13 oddziałów, aż 11 to klasy mundurowe - 8 wojskowych i 3 bezpieczeństwa publicznego.

Przez ten 14 - letni okres realizacji innowacji pedagogicznych powiązanych z budowaniem „mundurowego” wizerunku szkoły, udało się pozyskać do współpracy wielu partnerów, są nimi między innymi: 5 Batalion Dowodzenia, Komenda Miejska Policji w Krakowie, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, Straż Miejska Miasta Krakowa, Akademia Obrony Narodowej, Wojewódzka Komenda Uzupelnień, Stowarzyszenie Byłych Żołnierzy Wojska Polskiego, Związek Strzelecki „Strzelec” Organizacja Społeczno - Wychowawcza, Żandarmeria Wojskowa, Straż Graniczna oraz Służba Więzienna.



Dyrektor Szkoły Agnieszka Cholewa, płk Wiesław Budny, nauczyciel mgr Artur Zieliński podczas wizytacji



płk Wiesław Budny na strzelnicy szkolnej



Wizytacja treningu strzeleckiego uczniów klasy wojskowej XXV LO



Klasy mundurowe gimnazjum nr 30 i XXV Liceum Ogólnokształcącego na apelu okolicznościowym

Rok rocznie do uczniów szkoły kierowane są wyrazy uznania i wdzięczności od przedstawicieli władz - Prezydenta Miasta Krakowa, Małopolskiego Kuratora Oświaty, Wicemarszałka Województwa Małopolskiego za udział w uroczystych obchodach polskich rocznic historycznych.

Wizytacja płk. Wiesława Budnego w ZSO 12 rozpoczęła się od spotkania z dyrekcją Szkoły oraz nauczycielami odpowiedzialnymi za realizację programów nauczania edukacja obronna i bezpieczeństwo publiczne. Zostały omówione najważniejsze kwestie związane ze szkoleniem młodzieży, realizacją minimum programowego wprowadzonego Decyzją Nr 10/Szkol./P7 Ministra Obrony Narodowej z dnia 21 stycznia 2015r. oraz współpracą szkoły z Jednostką Wojskową nr 2771. Potem pan pułkownik wziął udział w uroczystym apelu, w trakcie którego dokonał przeglądu pododdziałów, a uczniom za szczególne osiągnięcia wręczył kolejne stopnie awansu. Na zakończenie apelu odbyła się defilada oraz pokaz musztry paradowej pod dowództwem Weroniki Ożóg, uczennicy IIA, zdobywczyni tytułu Najlepszego Dowódcy V Wojewódzkiego Przeglądu Musztry Klas Mundurowych 2015.

Kolejnym elementem wizytacji był udział płk. Budnego w zajęciach z pierwszej pomocy, samoobrony oraz ćwiczeniach ze strzelania, które to odbyły się w szkolnej strzelnicy sportowej.

Stopień wyszkolenia młodzieży XXV LO oraz Gimnazjum 30 został przez pana pułkownika oceniony wysoko. Uczniowie na pożegnanie złożyli płk. Budnemu wyrazy wdzięczności nie tylko za wizytę, ale przede wszystkim za merytoryczną ocenę wdrażanych przedsięwzięć. Podkreślili, że wspólne cele - wychowanie młodego pokolenia w duchu patriotycznym, budzenie szacunku do historii i tradycji oręża polskiego, budowanie pozytywnego wizerunku Wojska Polskiego - zapewne zaowocują działaniami na rzecz wsparcia systemu obronnego państwa. Zapewnili także pana pułkownika, że zrobią wszystko, by właściwie prowadzone kształcenie młodzieży klas mundurowych stało się w przyszłości fundamentem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, a im samym pozwoliło spełnić marzenia o Służbie Ojczyźnie.

*Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 12
ul. Telimeny 9, 30-838 Kraków
www.zso12.pl*

JESZCZE O CMENTARZU ...

Pani Elżbieta Madej w swoim apelu poruszyła kilka spraw – rozpoczęła dyskusję. Postanowiłam wziąć w niej udział.

Często bywam na cmentarzu i uczestniczę we Mszy Świętej. Wiadomo, że skupienie w każdym miejscu może być inne. Ale w czasie Mszy są na cmentarzu bardzo dorośli, którzy sprzątaję groby swoich bliskich zmarłych a śmiecie wyrzucają przez płot, rozmawiają głośno z rodziną, odbierają grające telefony i bardzo głośno udzielają instruktarzu przez telefon, podchodzą do starych znajomych aby im ucisnąć dłoń i zamienić kilka zdań .

Poprzednie lato było bardzo upalne i dużo ludzi szukało schronienia w cieniu drzew. Było by super, ale obok na grobach dla upamiętnienia zmarłych palono

po 6 lub 5 zniczy i od razu, na ten widok robiło się smutno.

Pani Elżbieta zauważyła „dziewczyneczki”, ja też często je widzę. One modlą się na swój sposób. W takt pieśni śpiewanych i granych melodii chwalą Boga w ciszy i radosnych ukłonach tanecznych skierowanych w stronę ołtarza. Nie słychać ich rozmów ani tupania. Gdy stoję za tymi wesołymi dziewczynkami na głównej alejce radośnie jak one przeżywam liturgię Mszy Św., ale nie śmiem tańcować jak One, bo co powiedzą inni.

Pozdrawiam przychodzących na cmentarz na niedzielne modlitwy, a rozmowy prowadźmy długo potem.

Anna Cyankiewicz



Z ŻYCIA PARAFII



KRONIKA

W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

13.03.2016

Aanna Ewelina Kitliński
Stanisław Tomasz Knurowski
Gabriela Rita Pilecka
Mikołaj Marcin Popek

20.03.2016

Aniela Helena Kwaśniak

27.03.2016

Karolina Joanna Berkowicz
Kornelia Urszula Nawa
Liliana Julia Rzepa
Kornelia Liliana Rzyczniak

02.04.2016

Urszula Maria Gutmajer
Aleksander Maksym Gutmajer

03.04.2016

Natalia Wiktoria Dziegiel

10.04.2016

Tymoteusz Jan Ciuła
Szymon Stanisław Ciuła
Jakub Łukasz Makuch
Kinga Zofia Nowak
Leon Konrad Szulc

23.04.2016

Aleksander Antoni Słowik

24.04.2016

Lena Barbara Salik

08.05.2016

Milena Natalia Niećwieja

22.05.2016

Leon Piotr Rabij

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli (pogrzeby):

23.02.2016 - † Juliusz Strzetelski, ur. 1938

26.02.2016 - † Bogumiła Kubala, ur. 1943

03.03.2016 - † Janina Świdorska, ur. 1921

06.03.2016 - † Stanisław Włodarczyk, ur. 1921

06.03.2016 - † Krystyna Perz, ur. 1929

11.03.2016 - † Antoni Wójtowicz, ur. 1939

19.03.2016 - † Karol Mieżyński, ur. 2016

05.04.2016 - † Artur Krzemien, ur. 1964

28.03.2016 - † Jan Przerwa, ur. 1932

12.04.2016 - † Jan Wójcik, ur. 1952

11.04.2016 - † Ofelia Towmasyan, ur. 1971

14.04.2016 - † Ernest Karwała, ur. 1944

13.04.2016 - † Maria Bilska, ur. 1947

15.04.2016 - † Piotr Kutyba, ur. 1951

22.04.2016 - † Bronisław Sowa, ur. 1925

28.04.2016 - † Anna Gastoł, ur. 1923

01.05.2016 - † Franciszek Włoch, ur. 1940

07.05.2016 - † Stanisław dziob, ur. 1939

09.05.2016 - † Edwarda Gwizdek, ur. 1931

14.05.2016 - † Włodzimierz Sajdera, ur. 1935

15.05.2016 - † Cecylia Radwan, ur. 1931

Sakrament małżeństwa zawarli (śluby):

09.04.2016

Anna Maria Słowik i Grzegorz Kapalka

30.04.2016

Natalia Teresa Zapadlińska i Wacław Karol Tynor

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Biezanowie.

Materiały przysyłać można na adres: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów.

Nie drukujemy materiałów skopiowanych np. z internetu, lub innych wydawnictw.

Za treść materiałów nadesłanych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Numery archiwalne znaleźć można na stronie: www.biezanow.diecezja-krakow.pl w zakładce <Płomień>.

